Cena 150.000 Mk. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 3.000.000 Mk.
Z odnoszeniem do domu 3.500.000 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . . . . . 4.000.000 Mk.
Zagranicą . . . . . . . 7.000.000 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 150.000 Mk.

# GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na str. 1. 2. 3. gr. 10.
Nekrologi gr. 10. zwyczajne gr. 5

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI, Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 6 po poł.

№ 76 (7705) Środa, dnia 2 Kwietnia 1924 r Rok XXXII



**GIEŁDA WARSZAWSKA.**

| | |
|---|---|
| New-Jork | 9,300,000 |
| Londyn | 39,997,500 |
| Belgja | 399,850 |
| Paryż | 509,000 |
| Szwajcarja | 1,617,000 |
| 8% pożycz. złota | 15,000,000 |
| 4% poż. prem. | 1,000,000 |
| Bony złote S. II A. | 1,400,000 |
| Frank zł. pols. na 1.4 | 1,800,000 |
| „ „ „ 2.4 | 1,800,000 |
| Listy Tow. Kr. Ziem. | 51,000,000 |

# Kalejdoskop powojenny.

Rozejrzyjmy się dziś w przemianach, które uderzają na różnych widowniach świata.

Oto jak feljetonista wiedeński opisuje zmianę scenerji w stolicy naddunajskiej.

Ta stara rezydencja, będąca dziś olbrzymią głową na małym kadłubie, stała się stolicą giełdy i banków, Republikanizm austrjacki zdemokratyzował stosunki w tym tylko sensie, że dokonał się wielki przewrót niektórych warstw społecznych. Arystokracja szlachecka zubożała. nawet dawna plutokracja po części upadła, a ukazali się na jaśni „nauveaux-riches'e, ponoszący się zuchwale.

Przypomina to podobno czasy dyrektorjatu we Francji, gdy po okresie sanculotyzmu nastał okres bogactwa — oczywiście różnych powojennych oriwestów z bankierem Ouwrardem na czele.

Owóż takie obyczaje zapanowały dziś w Wiedniu. Upadek Berlina, jako ogniska giełdowo bankowego nadał Wiedniowi przywileje finansowe. Dla wielu zręcznych spekulantów fontanny przybytku Mammona na Schottenringu biją mlekiem i miodem. Nowobogaccy śladem Ouwranda zajmują stare pałace po podupadłych arystokratach i wyprawiają w nich orgje zbytku. To zakłóca reformy gospodarczo-skarbowe, które z takim wysiłkiem, zaprowadził ks. Seipel. Giełdziarsko-lichwiarski wrzask Schottenringu i jego nowych zdobywców prowokuje niezdrowe nastroje społeczne. Ten przepojony demoralizacją „republikanizm" wiedeński, oparty o pogoń za bogactwem, za rozkoszą i przy tem budzi tem większe zgorszenie, że warstwy robotnicze i inteligencja znajduje się wciąż w niedostatku.

Inny obrazek szkicuje korespondent londyński.

Reforma w polityce socjalnej Macdonalda budzi zdziwienie po obu stronach Rubikonu. Robotnicy wyczekują, ale nie tają swego zdenerwowania. Nie widzą w tem szczególnej dla siebie satysfakcji, że kataryniarz londyński włączył obecnie do swych melodji „Czerwony Sztandar". Natomiast konserwatyści i liberalni z zainteresowaniem wczytują się w organy Labour Party Główny organ „Daily Herald" jest rozchwytywany. A co w nim szczeg. zadziwia, to fakt, że poprzez artykuły, uderzające na kapitał, przedostają się tam informacje z City o usposobieniu na „Stock-Exchange" o stanie kursów zagranicznych. Anonse handlowe „Daily Heralda" rosną tam w sposób gwałtowny. Jako „pendant" do tego występują zmiany w prasie burżuazyjnej, gdzie notuje się wszelkie wiadomości z ruchu związków zawodowych z życia Labour Party.

Ale są to tylko zewnętrzne oznaki ewolucji. Wewnętrznych zgoła jeszcze brak. Macdonald broni tak samo jak dawn. Churchil kredytów na statki wojenne. Nie zmienia bowiem faktu, że za argument używa nowy premjer starej maksymy: Si vis pacem para bellum". Jest to przecie motyw raczej z melodji.. konserwatywnej. „Fair play" ulubioną maksyma angielska, nie znalazłą jeszcze urzeczywistnienia w polityce socjalnej Macdonalda. Nie może za to uchodzić uznanie rząda sowieckiego, bo temu przyklaskuje i City, pragnąc nawiązania stosunków handlowych z Rosją.

Oczywiście każdy trzeźwy polityk przyzna, to wyczekujące stanowisko Macdonalda przemawia na jego korzyść. Rządzi się on zmysłem rzeczywistości, a nie porywami demagogji. Na zewnątrz wszakże sprawia to wrażenie parodoksu, iż gdy przyszedł do władzy wódz partji pracy, nic on jeszcze dla pracy nie uczynił i lawiruje prawie tak samo, jak obrońca kapitalistycznych form — Lloyd George.

I oto powtarzają sobie w Londynie francuskie przysłowie: Im bardziej się zmienia, tem bardziej wszystko pozostaje po dawnemu.

Zato w Berlinie panują nastroje zmienne: Oczekiwano tam walnej pomocy właśnie ze strony Anglji. Marcowe ldy chmurą przesłonęły złudzenia. Macdonald i tu się nie kwapi z decyzjami, mogącemi przeciąć aljanckie stosunki z Francją. Jest znów moment wyczekiwania. Atoli sytuacja gospodarcza Niemiec nie pozwala na pąsywizm finansowy. Marka rentowa nie ocaliła sytuacji. Wprawdzie wahania ustały i marka tą jest równa tryljonowi marek papierowych, albo dziesięć 42-gich dolara, ale trwa to dopóty, póki marka rentową nie wychyli się na rynek międzynarodowy. Na wewnątrz wystarcza pewność zamiany na listy zastawne rentowe, poręczone całym majątkiem narodowym. Na zewnątrz nie jest to pieniądz.

Tedy Niemcy przystępują do trzeciej gradacji walutowej. — Obok marki papierowej i marki rentowej, powołana zostaje do życia waluta złota na potrzeby regulowania wypłat zagranicznych. Walutę tę wypuszczać będzie „Niemiecki bank dyskontowo-złoty" (Deutsche Golddiskonto bank Kombinacja ta jest dziwnie powikłana. Bank ma posiadać prawo emitowania biletów kredytowych, płatnych w złocie, w sumie 100 milj. Będą one opiewały na funty szterlingi, aby już zewnętrzne związane zostały z rynkiem międzynarodowym. Pokrycie będzie w połowie zabezpieczone złotem, banknoty zaś będą wypuszczone tylko jako ekwiwalent za zdyskontowane 3-miesieczne weksle handlowe i będą płatne w czekach na Londyn lub w angielsk. banknotach funtowych dla wewnętrznego obiegu nie są one przeznaczone.

Na cel założenia tego banku zostaje zgromadzona suma 500 milj. marek w złocie, z czego część dostarczy krajowe konsorcjum międzynarodowe.

Jest to, jak się zdaje, jedyny tym razem sukurs, oczekiwany ze strony Anglji i Ameryki. Do tej pomocy rządy tych państw chcą przyłożyć rękę bodaj we własnym interesie. Pomysł owego banku stanowi „novum" w stosunkach finansowych. W związku z całą skomplikowaną już organizacją pieniężną w Niemczech, będzie to budowa osobliwie sztuczna. Teorji monetarnej, tak już bogatej w zawiłości i subtelności, przybywa nowy eksperyment. Kalejdoskop powojennych doświadczeń pieniężnych zabarwia się znowu jaskrawo.

Ale jeden szczegół jest dla nas w tym eksperymencie godny uwagi. System banku dyskontowego wypuszczającego noty złote tylko pod bezpieczeństwo weksli kupieckich, bardzo przypomina projekt z którym w swoim czasie zaznajamiałem czytelników. Z projektem takim, szeroko umotywowanym, wystąpił finansista pochodzenia polskiego Henryk Lowenfeld, który go wyjaśniał w Warszawie w towarzystwie ekonomistów i który po angielsku i niemiecku wydał pracę, tej myśli poświęconą. P. Lowenfeld przewiduje, że cały system pieniężny na świecie opiera się na tem najlepszem zabezpieczeniu kredytowem.

Byłoby rzeczą osobliwą gdyby właśnie bankructwo Niemiec dało sposobność do udowodnienia, że pomysł p. Lowenfelda, ze stanowiska teorji bardzo głęboko ujęty, posiada siłę talizmanu najlepszej waluty.

ST. A. KEMPNER.

# TELEGRAMY.

## Trzy miasta w gruzach.

NEW YORK, 1.4. W centralnych, zachodnich i południowych Stanach Zjednoczonych panują od dwóch dni straszne burze, częściowo gradowe. Straty obliczają na kilkadziesiąt miljonów dolarów. Huragan zrównał z ziemią trzy miasteczka w stanie Kentucky. W Pittsburgu wskutek wylewu rzeki fabryczna część miasta zalana. W półn. Dakota huragan uniemożliwia komunikację. Saint Paul, w stanie Minneapolis, zasypane śniegiem na pół metra.

Cumberland rzeka przerwała tamy, zalała całe miasto, przewróciła pociągi. Ogółem zginęło około 20 ludzi, setki rannych.

## Olbrzymia klęska powodzi

WARSZAWA, 1.4. W ciągu doby ubiegłej sytuacja pod Warszawą nieco się poprawiła. Poziom wód opadł mianowicie o 20 cm. Powyżej — od Krakowa do Zawichostu — również spadek stanu wód, wobec czego w Warszawie nie należy się spodziewać w ciągu dni najbliższych przyboru, przewyższającego stan obecny.

W zagrożonych miejscowościach od Warszawy aż do Włocławka, większych zmian niema. Załany tam jest szeroki pas nadbrzeżny, od 3 — 5 klm. w głąb kraju, a w niektórych miejscach utworzyły się daleko głębsze zatoki—np. woda dochodzi niemal do puszczy Kampinoskiej.

Dalsze postępy przyboru, jeżeli oczywiście stan wód nie podniesie się, należy przypuszczać — będą powstrzymane, dzięki energicznej akcji starostów, wojska, policji itd.

Udało się więc uratować most we Włocławku. Komunikacja kołowa jest również utrzymana przez most w Płocku, mimo pewnych jego uszkodzeń. W Wyszogrodzie — most jest również uszkodzony (zerwane 4 „izbice"), ale pozostałe części, dzięki akcji ratunkowej — trzymają się.

## Sowiety chcą skierować arcyb. Cieplaka do Rzymu.

WARSZAWA, 1.4. Z kół politycznych dobrze poinformowanych, iż zachodzi prawdopodobieństwo, iż rząd sowietów będzie zmierzał do tego, ażeby ks. arcyb. Cieplak po uwolnieniu go, co ma nastąpić w ciągu najbliższych kilku dni, udał się nie do Polski, lecz do Rzymu i to drogą morską przez Odessę.

## Wielka powódź w Hiszpanji i Portugalji.

PARYŻ, 1.4. Z Hiszpanji i Portugalji nadchodzą wiadomości o wielkiej powodzi, która spowodowała katastrofalne spustoszenia.

Część miasta Toledo znajduje się pod wodą, również woda zalała okolice Sewilli. Prawie na wszystkich kolejach ruch jest przerwany. Szkody wyrządzone przez powódź są olbrzymie.

ś. † p.

# Witold GARCZYŃSKI

były patron Kółek Rolniczych w Kaliskim

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 31 marca 1924 roku przeżywszy lat 63.

Pogrzeb odbędzie się w Zborowie 3 kwietnia o godz. 11 rano.

O czem zawiadamiają krewnych i znajomych stroskani

Żona i dzieci.

609

## Powodzie w Małopolsce grożą wzrostem.

KRAKOW, 1.4. Wody na Wiśle spadły o 44 cm. i opadają nadal. Koło Pustyni stan wód wynosi 235 cm., około Dworów 311 cm. W ciągu ostatniej doby wody opadły o 17 cm. Ale wczoraj spadł w Krakowie śnieg, co niewątpliwie przyczyni się do podniesienia się Wisły.

W Żywcu pada śnieg, który dziś rano stopniał. Istnieje obawa, że skutkiem tego poziom wód na Sole podniesie się.

Na Dunajcu wody opadły o 5 cm. Na Sanie, pod Przemyślem, poziom podniósł się, poczem opadł o godzinie 8 rano o 30 cm., tak że obecnie wynosi 365 cm.

## Okręt z polskimi emigrantami wśród lodów.

KOPENHAGA, 1.4. Okręt „Lithuania", który odpłynął z Gdańska z polskimi emigrantami do Ameryki, natrafił u wybrzeży duńskich na olbrzymie zwały lodowe, którego zupełnie otoczyły i uniemożliwiły dalszą podróż. Przybyły na pomoc, przywołany telegrafem iskrowym łamacz lodów „Isbjorn" wydobył okręt z groźnego położenia i przebił się przez zwały do Kopenhagi.

Podczas przebijania się przez olbrzymie kry lodowe najechała Lithuania na Istjorną, przyczem przód okrętu uległ tak ciężkiemu uszkodzeniu, że musiał w Kopenhadze zostać wciągnięty do doku celem naprawy. Pasażerowie będą musieli pojechać dalej innym okrętem.

## Przed otwarciem Banku Polskiego.

WARSZAWA, 1.4 (Tel. wł.) Zebranie założycielskie akcjonarjuszy Banku Polskiego ma się odbyć dn. 15 kwietnia rb. Rozpoczęcie działalności Banku przewidywane jest 28 kwietnia. Do tego czasu załatwiona zostanie sprawą przejęcia części aktywów i passywów PKO. przez Bank Polski jak również likwidacja PKO. w sprawie tej odbywają się narady w Min. Skarbu.

## Polityka rządu wobec mniejszości narodowych

WARSZAWA, 1.4 (Tel. wł.) Na wtorkowem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej, podczas dyskusji nad budżetem Min. Skarbu, według opinji panującej w kołach sejmowych premjer i minister skarbu p. Wł. Grabski ma wygłosić zasadnicze ekspose to odnosić się będzie nie tylko do sanacja skarbu i spraw związanych z finansami państwa, ale obejmie także całokształt polityki rządu z uwzględnieniem tych spraw, którym dotychczas rząd ze względu na wytężo na działalność dziedziny finansowej poświęcał małą uwagę.

## Kradzież materjałów budowlanych P. K. O. w Krakowie.

KRAKOW, 1.4. (Tel. wł.) Wiadomości prasy krakowskiej po dokonanej kradzieży materjałów budowlanych PKO. w Krakowie, jak się dowiadujemy, są mocno przesadzone. Kradzież została wykryta dn. 24 bm. przez kontrolę budowy gmachu PKO. w Krakowie, która zawiadomiła natychmiast władze śledcze, celem energicznego pościgu winnych. Śledztwo policyjne nie zostało zakończone, wobec czego nie sposób ustalić narazie wszystkich momenttów dokonanej kradzieży. Prace budowlane PKO. spoczywają w rękach komitetu budowy, złożone z przedstawicieli władz samorządowych i państwowych, z fachowem współudziałem rektora pana Szyszko-Bohusza. Kradzieży dokonano w magazynach, znajdujących się przy ul. Grzegórzki w Krakowie. Stwierdzono, że żaden urzędnik P. K. O. nie jest zamieszany w sprawę kradzieży. Wedle danych dotychczasowych kradzież została zorganizowana przez robotnika pracującego w magazynie i dozorcę bramy wjazdowej. Kontrola PKO. ustaliła, że skradziono 30000 cegieł która przy pomocy policji krakowskiej została odzyskana. Wobec tego PKO. żadnych strat nie poniosło. Podawana cyfra 500 miljardów nie jest prawdopodobna, gdyż koszty budowy wszystkich gmachów w Krakowie nie przekraczają 300 miljardów mk.

## KRONIKA

— ZAPISY NA AKCJE BANKU POLSKIEGO. Za pośrednictwem Banku Przemysłowców Tow. Akc. Oddział w Kaliszu w dalszym ciągu zakupili akcje Banku Polskiego: R. Gruhn z Zagorzynka 5 akc., L. Rącka 1 J. Kaczyńska 1, J. Michalski (browar) 1 akc., Kaliska Parowa Fabr. Ultramaryny Płocki Wasserman i S-ka dalsze 3 akc., Kazimierz Weigt 1 akc. Fabryka Haftów L. D. Braun 1 akc.

— ALARM.

Wczoraj o godz. 8 i pół wieczorem, powstał ogień na posesji fabrycznej niciarni p.f. „La Cotonniere" przy ul. Wrocławskiej. Zaalarmowano Straż ogniową wyruszyła na miejsce wypadku, czynną jednak nie była, gdyż ogień umiejscowiono własnymi środkami.

— POWIĘKSZENIE RYCHWAŁA.

Granice miasta Rychwała zostają od lipca rb. powiększone przez przyłączenie doń folwarku Grabowa A, wsi Milewo. wsi Sokołowa i działów Sokołowskich z gminy Dobroszyn.

Odnośne rozporządzenie Rady Ministrów wydrukowano w Nr. 29 „Dz. Ustaw" z dn 31 marca rb.

— WYWÓZ CUKRU ZAGRANICE.

Na mocy uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, Główny Urząd Przywozu i Wywozu udzielił pozwolenia na wywóz zagranicę 1000 ton cukru. Pozwolenie uzyskała cukrownia „Józefów" na pokrycie zobowiązań kontraktowych.

— UTRZYMANIE SYSTEMU WSKAŹNIKÓW DROŻYŹNIANYCH.

Jak się dowiadujemy, projektowany system obliczania wzrostu drożyzny według parytetu złota czy też kursu dolara został zaniechany. Min. Spraw Wewn., opierając się na opinji Min. Pracy i O. S. oraz Min. Skarbu oświadczyło się za utrzymaniem dotychczasowego systemu wskaźnika zmian kosztów utrzymania. M. S. Wewn. motywuje, że dotychczasowy system jest bardziej korzystny dla pracowników.

— WOJSKO ZAKUPIŁO 22 TYS. AKCJI BANKU POLSKIEGO.

Zainicjowany przez redakcję „Polski Zbrojnej" szlachetny pojedynek między poszczególnemi grupami wojska przyniósł w rezultacie do dnia wczorajszego imponującą ilość zakupionych akcji, jaką bezsprzecznie uznać musimy cyfrę 22 tysiące akcji, na sumę około 4 tryljonów marek polskich.

— Z TURKU. (Kor. wł.)

W dniu 14.3 br. w Turku, odbył się miesięczny zjazd burmistrzów, wójtów, sekretarzy magistratów i gmin wiejskich, urządzony staraniem Wydziału Powiatowego. Na owym zjeździe były omawiane następujące sprawy:

Sprawę dostarczania podwód dla urzędników państwowych, o zaliczce pobranej na dodatek do podatków państwowych o podatku majątkowym, sprawa nabycia przez gminy akcji Banku Polskiego, sprawa sadzenia drzewek, o spisie inwentarza i zwierząt pociągowych, sprawa podatków państwowych, oraz wiele innych bieżących. Zjazdy te posiadają charakter zjazdów pożytecznych, ponieważ dają możność wyjaśniania wszelkich zagadnień administracyjno-samorządowych natury ogólniejszej i innych spraw bieżących, unikając przez to niepotrzebnej pisaniny.

K. W.

— STRASZNA TRAGEDJA W SIERADZU.

W sobotę dnia 29 bm. był Sieradz terenem krwawej tragedji, zakończonej śmiercią sierżanta 31 p. S. K. Jana Skwary

W związku z klęską powodzi i zatorami lodowemi, poważnie zagrażającemi ludności wysłały władze wojskowe do Sieradza pluton pionierski z 31 p. S. K. celem usunięcia zatorów i niesienia pomocy.

W minioną sobotę udali się w przerwie obiadowej sierż. Jan Skwara i plut. Popek do restauracji i tutaj wybuchła na tle zazdrości o jakąś kobietę sprzeczka między wymienionymi podoficerami, w rezultacie której plut. Popek wyjąwszy z kieszeni rewolwer postrzelił śmiertelnie sierż. Skwarę.

Kula ugodziła nieszczęśliwego w bok przeszywając na wylot pierś.

Raniony ciężko zmarł przed zamierzoną operacją, złożywszy przedtem zeznanie w obecności dowódcy plutonu por. Pruszyńskiego i kpt. Facińskiego, iż plut. będąc nieco podpity w szale zazdrości strzelił do niego.

Aresztowany i przewieziony natychmiast do więzienia w Łodzi plut. Popek tłumaczy się, iż rewolwer wypadł mu na podłogę i wówczas padł strzał, powodując śmierć jego kolegi.

Zmarły tragicznie sierżant cieszył się w gronie kolegów szczerą sympatją, nic też dziwnego, iż śmierć jego wywarła na wszystkich przygnębiające wrażenie.

## BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ" Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU

**w dniu 1 kwietnia 1924 r. godz. 7-a rano**

| | |
|---|---|
| 1) Ciśnienie powietrza | 753.8 |
| 2) Kierunek wiatru | N |
| 3) Prężność wiatru | 0 m/s. |
| 4) Stan nieba | zachm. umiarkowane |
| 5) Temp. powietrza | +0.4 |
| 6) Ilość opadów (z doby ubiegł. zacałyd) | nie było |
| 7) Najwyż. temp. (z doby ubiegł. zacałyd) | +8.8 |
| 8) Najniż. temp (z doby ubiegł. zacałyd) | —1.6 |

# STRASZNE OCZY.

67) (Powieść z francuskiego)

Nastało milczenie. Beranżera płakała z radości. Życie jej rozjaśniło się. Straszne brzemię, pod którem uginała się ze wstydu i rozpaczy, nie ciążyło już na jej ramionach. Mogła wreszcie odetchnąć i patrzeć wszystkim prosto w oczy, zażywać szczęścia i miłości. Zawołała radośnie:

— Czy to możliwe! jestem córką Noela Dorgeroux.. Doprawdy?

— Jest to możliwe i pewne. Od czasu strasznej walki z Velmotem i od chwili, gdy pielęgnowałaś mu życie, Massagnac żałował swoich czynów. Myśląc o swojej śmierci i pragnąc odkupić choćby część swoich zbrodni, napisał ten list.. który niema wprawdzie prawnego znaczenia, ale dla nas jest prawdą. Jesteś córką Noela Dorgeroux, którego zawsze kochałaś jak ojca... i który chciał, abyśmy się pobrali. Czyż byłabyś mu nieposłuszną, Beranżero? Czyż nie powinniśmy złączyć się razem i prowadzić dalej jego dzieło?

Nie odpowiedziała zaraz, a gdy ponownie chciałem ją przekonywać, zauważyłem, że słuchała mnie z roztargnieniem, w którem dostrzegłem pewnego rodzaju niepokój.

— Co ci jest, droga? Zgadzasz się, nieprawdaż?

— Tak, tak, — rzekła, — ale muszę sobie wprzód przypomnieć. Pomyśl! jak to nierozsądnie, że nie zapisałam tej formułki Tak, umiem ją na pamięć. Ale zaraz..

Myślała długo. Twarz jej wykrzywiła się, usta drgnęły Nagle rzekła do mnie:

— Proszę mi podać kartkę papieru... ołówek prędko...

Podałem jej notes i ołówek.

Drżącą ręką napisała szybko kilka cyfr. Potem urwała spojrzenia na mnie lękliwemi oczyma.

Zrozumiałem jej lęk i uspokoiłem ją:

— Nie wytężaj się... później sobie przypomnim.. Dzisiaj musisz wyczą́ć. Śpij, moja droga:

— Nie wytężaj się... później sobie przypomnisz... Dzisiaj musisz wypocząć Śpij, moja droga

— Muszę ją sobie przypomnieć... za wszelką cenę.

— Przypomnisz sobie. To męczarnia, rozdrażnienie. Wypocznij.

Usłuchała i zasnęła. Ale po godzinie obudziła się, chwyciła kartkę papieru i po chwili wyjąkała:

— To okropne! Mój umysł nie może... Ach! to mnie męczy!..

W ten sposób przeszła noc na daremnych wysiłkach. Gorączka wzmogła się. Następnego dnia miała silną gorączkę i bełkotała o listach i cyfrach.

Przez cały tydzień lękano się o jej życie. Cierpiała strasznie na ból głowy i kreśliła kreski na swojej kołdrze.

Gdy wróciła do zdrowia i odzyskała przytomność, nie mówiliśmy o tem przez pewien czas. Czułem jednak, że nie przestała o tem myśleć i że usiłowała przypomnieć sobie. Aż pewnego dnia powiedziała mi ze łzami w oczach:

— Straciłam wszelką nadzieję, mój drogi. Sto razy powtarzałam tte formułkę i byłam pewna, że ją pamiętam. Ale nic nie zostało w mej pamięci. Wydaje mi się, jak gdyby mi cos wyrwano z mózgu. Stało się to zapewne wtedy gdy Velmot chwycił mnie za gardło. Dziś wiem że nie przypomnę sobie nigdy.

Nie przypomniała sobie. Przedstawienia w Ogrodzeniu nie powtórzyły się już więcej. Cudowne wizje nie pojawiły się.

A jednak jakich to nie przeprowadzano badań! Ileż to potworzyło się towarzystw, które miały za cel wykorzystanie straconego wynalazku! Daremnie. Ekran pozostał nieczuły i pusty, jak oko ślepca.

Byłoby to dla Beranżery i dla mnie nieustannie powtarzająca się męka, gdyby miłość nie przyniosła nam ukojenia i pocieszenia. Sąd nie odnalazł nigdy śladów tej, która nosiła nazwisko wisko Massagnaca. Wysłany w misji na Wschód wziąłem ją ze sobą i stała się moją drogą towarzyszką aż do chwili, gdy udało się nam uporządkować sprawę małżeństwa bez zwrócenia uwagi

Często rozmawiamy o wielkiej tajemnicy Noela Dorgeroux a gdy oczy Beranżery przesłaniają się mgłą smutku, mówię do niej:

— Zapewne, utracona tajemnica była cudowna. Nic bardziej wzruszającego, niż wizje Meudonu, a te, które mogliśmy wywołać, byłyby otworzyły przed nami nieodgadnione horyzonty. Ale czy naprawdę warto żałować? Czy znajomość przeszłości i przyszłości jest warunkiem szczęścia ludzkiego? Czyż nie jest to prawem naszej równowagi, że musimy żyć w ciasnych ramach teraźniejszości i dostrzegać przed nami lub wybłyskujące światełka? Wiedza nasza jest nierównomierną do naszych sił i nie jest wskazane, aby poznawać i odgadywać zawcześnie prawdy, których nie mieliśmy czasu przyswoić sobie i zagadki, na których poznanie, nie zasłużyliśmy jeszcze.

Benjamin Prewotelle nie ukrywał swojego żalu. Koresponduję z tym wielkim uczonym, którego prace zdobyły mu przedwczesną sławę i w każdym jego liście wyczytuję to niecierpliwe pytanie: „Czy przypomniała sobie? Czy jest nadzieja? Niestety! odpowiedzi moje nie czynią mu żadnych nadzie: „Beranżera nie przypomina sobie nic. Niech pan porzuci nadzieję.

Pociesza się, prowadząc zaciekłą walkę z tymi, którzy odmawiali jeszcze wartości jego hypotezie i trzeba przyznać, że od czasu zniszczenia ekranu i niemożności podtrzymania tej hypotezy dowodami materjalnemi, liczba ich zwiększyła się i że czynią Benjaminowi Prevotelle szczególniej niepokojące zarzuty.

Ale nieskończenie wiele ludzi jest za nim. Wiemy wszyscy z przekonnania i wierzymy w uniesieniu płomiennej wiary, że jeśli nie mamy żadnych nowych wiadomości od naszych braci z Wenery, istoty owe z Trojgiem Oczu nieustannie zajmują się nami z równą gorliwością, uwagą i namiętną ciekawością. Pochyleni nad nami, śledzą nas, obserwują, badają, żałują nas, liczą nasze błędy i rany i może zazdroszczą nam, patrząc na nasze radości i widząc w pewnem dyskretnem miejscu dwoje kochanków z płonącemi miłością oczyma, których usta łączą się...

KONIEC.







## MAGISTRAT miasta KALISZA

na mocy uchwały Rady Miejskiej z dnia 17 marca r. b. niniejszym wzywa właścicieli nieruchomości, leżących w gruzach i placów nie zabudowanych lub ruin, ażeby chodniki przed ich posesjami i przylegające do nich części ulic najpóźniej do dnia 1 kwietnia r. b. należycie oczyścili, a następnie utrzymywali je stale w porządku, oraz ażeby do dnia 1 maja r. b. ogrodzili parkanem drewnianym lub murowanym, niezabezpieczone niczem ruiny i niezabudowane place w śródmieściu, również ażeby wszystkie niezabudowane place i ruiny domów zaopatrzyli w odpowiednie tabliczki, zawierające nazwisko i imię właściciela posesji, oraz miejsce jego zamieszkania.

Magistrat uprzedza wymienionych właścicieli nieruchomości, że jeżeli w oznaczonych terminach nie wykonają rzeczonego wymagania, to roboty te będą wykonane na ich koszt przez Magistrat.





Redaktor M. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1.